

JANINA BUCZKOWSKA

POJĘCIE REPREZENTACJI MENTALNYCH A PROBLEM INTENCJONALNOŚCI W UJĘCIU TELEOSEMANTYKI

Streszczenie. Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniu wyjaśnienia poznania w teleosemantyce, która jest najbardziej zaawansowaną wersją reprezentacyjnej teorii umysłu. Krytyka reprezentacjonizmu ze strony teorii poznania ucieleśnionego powoduje, że założenia i tezy teorii reprezentacyjnych powinny zostać poddane analizie w kontekście pytania o adekwatność i sukces tego podejścia. Głównym założeniem tego podejścia jest teza, że procesy poznawcze jak percepcja, myślenie pojęciowe, wiedza itp. polegają na wytwarzaniu reprezentacji mentalnych i operowaniu nimi. Materialną składową reprezentacji mentalnych są stany neuronalne mózgu (np. wzorce pobudzeń neuronów), będące nośnikami treści poznawczych. Głównym problemem tego podejścia jest wyjaśnienie przypisywania stanom mózgu treści pełniących funkcję reprezentacji. Teleosemantyka łączy wyjaśnienie nadawania treści z zagadnieniem intencjonalności stanów mentalnych i tezą o reprezentacyjnym charakterze poznania.

Jako punkt wyjścia, zostały omówione związki jakie zachodzą pomiędzy ogólnym pojęciem reprezentacji a intencjonalnością. Ogólna struktura reprezentacji jest strukturą spełniającą warunki intencjonalności zarówno w sensie „bycia o czymś”, jak i skierowania na przedmiot intencjonalny. Problemem do rozwiązania jest konstytuowanie relacji reprezentacji i przypisywanie treści stanom mózgu.

Następnie podana została analizie propozycja rozwiązania tego problemu przedstawiona przez R. Millikan w jej teorii teleosemantyki. Upatruje ona źródło intencjonalności w biologicznych funkcjach zdobywania informacji niezbędnej do przetrwania. Funkcje te spełniane są przez relacje konstytuujące reprezentacje mentalne. Semantyka reprezentacji jest nadana przez cel funkcji biologicznej, natomiast warunki prawdziwości skorelowane są z własnościami otoczenia.

Końcowa część poświęcona jest omówieniu ograniczeń takiego ujęcia i przedstawieniu krytyki ze strony stanowisk antyreprezentacyjnych. Prowadzi to do konkluzji, że teleosemantyka, rozwijając relacyjne rozumienie reprezentacji wnosi do wyjaśnienia poznania ważny element. Łączy pojęcie intencjonalności z reprezentowaniem świata w umyśle. Nie daje jednak jeszcze pełnej odpowiedzi na pytanie o konstytucję treści poznawczych. Nie powinna też być traktowana jako jedyny i uniwersalny sposób rozwiązania problemu treści, ale jako jedna z propozycji wyjaśnienia elementów poznania wyposażonych w treść intencjonalną.

Słowa kluczowe: reprezentacje mentalne, intencjonalność, teleosemantyka, nabywanie treści mentalnych, funkcja, relacja

1. Wstęp. 2. Intencjonalność a funkcja reprezentacji. 3. Biologiczne uwarunkowanie intencjonalności a konstytucja znaczenia reprezentacji mentalnych. 4. Trudności teleosemantyki i krytyka teorii reprezentacji ze strony innych stanowisk. 5. Zakończenie.

1. WSTĘP

Dyskusja, jaka toczy się od kilku dekad w filozofii umysłu na temat istnienia i własności reprezentacji mentalnych jest związana z poszukiwaniem wyjaśnienia procesów poznawczych takich jak zmysłowe poznanie rzeczy i ich własności, wytwarzanie pojęć, myślenie itp. Reprezentacjonizm jest jedną z propozycji, która odwołuje się do ogólnej idei, że poznanie polega na wytwarzaniu reprezentacji mentalnych i operowaniu nimi w procesach myślenia. Teoria ta przyjmuje, że materialną składową reprezentacji mentalnych są stany neuronalne mózgu (np. wzorce pobudzeń neuronów), będące nośnikami treści poznawczych. Pełnią one rolę znaczących symboli, które podlegają transformacjom ze względu na ich własności syntaktyczne. Teza, że myślenie realizuje się jako procesy operowania reprezentacjami jest podstawowym założeniem reprezentacyjnej teorii umysłu (obejmującej różne teorie odwołujące się do powyższej idei) rozwijanej w kolejnych dekadach jako propozycje J. Fodora¹, F. Dretskego²,

1 Por. J. Fodor, *Psychosemantics: The problem of meaning in the philosophy of mind*, Cambridge MA 1987; J. Fodor, *Concepts: Where Cognitive Science Went Wrong*, New York 1998.

2 Teoria F. Dretskego ewoluowała od przyczynowo informacyjnej koncepcji reprezentacji przedstawionej w jego pracy: *Knowledge and the flow of information*, Cambridge MA 1981, do koncepcji teleologicznej, przyjmującej założenia teleosemantyki, przedstawionej w pracy: *Naturalizowanie umysłu*, tłum. B. Świątczak, Warszawa 2004. W niniejszym artykule będę powoływała się na tę drugą pracę.

R. Millikan³, D. Papineau⁴ i innych⁵ a ostatnio np. K. Neander⁶ i N. Shea⁷. Kolejne koncepcje modyfikują i rozwijają pojęcie reprezentacji mentalnych i nadają mu ważną rolę wyjaśniającą, utożsamiając reprezentacje umysłowe ze stanami mózgu będącymi nośnikami odpowiednich treści poznawczych. Podejście reprezentacyjne nawiązuje do filozoficznej tradycji uznawania takich zjawisk poznawczych jak wrażenia zmysłowe, wyobrażenia, pojęcia, sądy, przekonania za reprezentacje świata w umyśle i odwołuje się do ogólnej koncepcji reprezentacji.

Ten nurt filozofii umysłu przyjmuje także brentanowską tezę, że podstawową cechą wyróżniającą stany mentalne na tle stanów fizycznych jest ich intencjonalność będąca własnością „bycia o czymś”, czy odnoszenia się do czegoś związaną z przypisywaniem tym stanom treści poznawczych. Celem tego podejścia, realizowanego w różnych teoriach na różne sposoby, jest dostarczenie intencjonalnej i reprezentacyjnej teorii umysłu, która z jednej strony wyjaśni w kategoriach naturalistycznych intencjonalność uznawaną często za podstawową charakterystykę zjawisk mentalnych, a z drugiej opisze w tych kategoriach procesy poznawcze.

Rola teorii reprezentacyjnych w wyjaśnianiu funkcji poznawczych umysłu uległa w ostatnich dekadach wyraźnemu osłabieniu ze względu na jej krytykę i przedstawienie alternatywnych odpowiedzi ze strony teorii poznania ucieleśnionego i enaktywnego. W ramach tych nurtów rozwijane są koncepcje całkowicie odrzucające

3 R.G. Millikan, *Language, thought and other biological categories*, Cambridge MA 1984.

4 D. Papineau, *Reality and Representation*, Oxford 1987; Tenże, *Teleosemantics*, w: *How Biology Shapes Philosophy*, red. D.L. Smith, Cambridge University Press, Cambridge 2016, 95–120.

5 Różne koncepcje reprezentacji mentalnych w teoriach umysłu omawia np. U. Żegleń. Por. U. Żegleń, *O naturze, rodzajach i sposobie istnienia reprezentacji umysłowych*, *Analiza i Egzystencja* 11(2010), 155–185.

6 K. Neander, *A Mark of the Mental: In Defense of Informational Teleosemantics*, MIT Press, Cambridge 2017.

7 N. Shea, *Representation in Cognitive Science*, Oxford University Press, Oxford 2018.

reprezentacje mentalne np. A. Chemero⁸, D. Hutto i E. Myin⁹, K. O'Regan i K.A. Noë¹⁰, H. Dryfus¹¹ i inni¹². W innych bardziej umiarkowanych wersjach poznania ucieleśnionego i enaktywizmu, proponowane są radykalne zmiany pojęcia reprezentacji mentalnych (np. P. Mandwvik¹³, L.W. Barsalou¹⁴ i inni).

To coraz bardziej zdecydowane odrzucenie reprezentacjonizmu wiąże się z trudnościami na jakie napotykają teorie reprezentacyjne. Główne z nich związane są z wyjaśnieniem nabywania treści przez stany reprezentacyjne i związku tych treści z interakcją organizmu z otoczeniem. Jest to tzw. problemem treści stanów mentalnych a także związany z nim problem intencjonalności – „bycia o czymś” tych stanów – który jest centralnym punktem teorii reprezentacyjnych. Wobec radykalnej czasami krytyki reprezentacjonizmu, a także w związku z formułowaniem propozycji antyreprezentacjonistycznych, pojawia się pytanie o to, czy i – jeśli tak – jaki istotny element

8 A. Chemero, *Radical Embodied Cognitive Science*, MIT Press, Cambridge MA 2009.

9 D. Hutto, E. Myin, *Radicalizing Enactivism: Basic Minds without Content*, MIT Press, Cambridge MA 2013.

10 K. O'Regan, K.A. Noë, *A sensorimotor account of vision and visual consciousness*, Behavioral and Brain Science 24(2001), 939–1031.

11 H. Dreyfus, *Intelligence without representation – Merleau-ponty's critique of mental representation the relevance of phenomenology to scientific explanation*, Phenomenology and the Cognitive Sciences 1(2002)4, 367–383.

12 Do krytyków reprezentacjonistycznej teorii umysłu należą również: D.D.C. Dennett, odrzucający zarówno rozumienie intencjonalności, jak i model obliczeniowy RTM (por. np. *Natura umysłów*, tłum. z ang. W. Tuporolski, Warszawa 1997) oraz P. Churchland, kwestionujący realność stanów mentalnych jako takich (*Eliminative Materialism and the Propositional Attitudes*, The Journal of Philosophy 78(1981)2, 67–90; rozwinięcie w: P.M. Churchland, *Mechanizm rozumu, siedlisko duszy. Filozoficzna podróż w głąb mózgu*, tłum. z ang. Z. Karaś, Warszawa 2002).

13 P. Mandik, *Action-oriented representations*, w: *Cognition and the Brain: The Philosophy and Neuroscience Movement*, red. A. Brook, K. Akins, Cambridge University Press, Cambridge 2005, 284–305.

14 L.W. Barsalou, *Perceptual symbol systems*, Behavioral and Brain Science 22(1999), 577–660; L.W. Barsalou, W.K. Simmons, A.K. Barbey, C.D. Wilson, *Grounding conceptual knowledge in modality-specific systems*, Trends in Cognitive Sciences 7(2003)2, 84–91.

wnoszą teorie reprezentacyjne do wyjaśniania poznania, a także czy uzyskują na tej drodze znaczący postęp? Jak problematyka intencjonalności i treści, tak ważna dla wyjaśnienia poznania, jest postawiona i rozwiązana w teoriach reprezentacyjnych?

Rozważania w niniejszym artykule będą koncentrować się na teleosemantyce jako najbardziej zaawansowanej wersji teorii reprezentacyjnych, a w ramach teleosemantyki w szczególności na propozycji R. Millikan (jako wpływowej i rozwijanej przedstawicielce nurtu) oraz niektórych elementach teleonomicznej koncepcji F. Dretskego. Głównym tematem rozważań będzie problem treści w ujęciu teleosemantyki, który łączy zagadnienia reprezentacji i zagadnienie intencjonalności. Problem treści i intencjonalności pozostaje wspólnym wyzwaniem dla wszystkich teorii wyjaśniających poznanie, gdyż powszechne doświadczenie myślenia, będące udziałem ludzi, odnosi do treści doświadczanych myśli. Jeśli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre stany poznawcze posiadają treści, które nie są bezpośrednią reakcją na stymulacje otoczenia. W tym kontekście wydaje się (parafrazując słowa z pracy N. Shea¹⁵), że idea reprezentacji mentalnych nadal posiada moc wyjaśniającą i nie ma powodu jej całkowicie odrzucić. Analiza rozwiązania problemu treści intencjonalnej stanów mentalnych, jakie proponuje teleosemantyka w kontekście jej trudności i zarzutów wysuwanych ze strony stanowisk antyrepresentacyjnych pomoże zarówno wydobyć jej wkład w wyjaśniania procesów poznawczych, jak i ukazać niektóre jej ograniczenia.

2. INTENCJONALNOŚĆ A FUNKCJA REPREZENTACJI

R. Millikan przyjmuje za F. Brentano, że intencjonalność jest dystynktywną i nieredukowalną cechą zjawisk mentalnych. Intencjonalność w ujęciu brentanowskim polega na tym, że stany mentalne posiadają pewną treść, są o czymś, są skierowane na lub odnoszą się

15 Por. N. Shea, dz. cyt., 227.

do pewnego przedmiotu intencjonalnego, który ta treść wyznacza¹⁶. Przedmiot intencjonalny jest jedynie korelatem treści, który nie musi istnieć realnie, jest „wewnętrznym” przedmiotem stanu mentalnego, który istnieje tylko jako cel, na który kieruje się dany stan, o czym jest dana myśl. Jest to założenie, które odzwierciedla też intuicję związaną z powszechnym ludzkim doświadczeniem własnych stanów umysłowych jako posiadających treść (przynajmniej tych z nich, które sobie uświadamiamy jako posiadające treść).

Dla Brentano zjawiska mentalne i fizyczne należały do całkowicie różnych kategorii: fizycznej i psychicznej, a ich odróżnienie wymagało jedynie wskazania charakterystyki wyróżniającej kategorię tego, co „mentalne”. W ujęciu naturalistycznym potrzebne jest wyjaśnienie jak zjawiska intencjonalne pojawiają się w świecie fizycznym i w jakiej relacji pozostają do tego, co fizyczne. W reprezentacjonizmie wyjaśnienie intencjonalności koncentruje się na wskazaniu realnych związków: np. relacji przyczynowych, funkcjonalnych, korelacji, współzmienności itp., które wyposażają stany fizyczne w treść intencjonalną, czyli sprawiają, że jedne stany systemu dostarczają treści o innych stanach, różnych od nich samych.

Teorie reprezentacyjne łączą wyjaśnienie intencjonalne z reprezentacyjnym. Zarówno Millikan, jak i Dretske przyjmują, że reprezentacje mentalne to stany neuronalne wyposażone w treść.

16 „Każdy fenomen psychiczny charakteryzuje się tym, co średniowieczni scholastycy nazywali intencjonalną (również i mentalną) inegzystencją jakiegoś przedmiotu, a co my (choć nie z pomocą całkiem jednoznacznych wyrażeń nazwiemy odniesieniem się do pewnej treści, skierowaniem do pewnego obiektu (przez co tutaj nie należy rozumieć żadnej rzeczywistości), albo immanentną przedmiotowością. Każdy fenomen psychiczny zwiera w sobie coś jako obiekt, chociaż nie każdy w jednakowy sposób. W przedstawieniu jest coś przedstawiane, w sądzie uznawane bądź odrzucane, w miłości kochane, w nienawiści nienawidzone, w pożądaniu pożądane itd. Ta intencjonalna inegzystencja jest wyłączną własnością fenomenów psychicznych. Żaden fenomen fizyczny nie wykazuje czegoś podobnego. A zatem fenomeny psychiczne możemy zdefiniować jako fenomeny, które intencjonalnie zawierają w sobie pewien przedmiot”. F. Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. z niemieckiego W. Galewicz, Warszawa 1999, 126–127.

Naturalistyczne wyjaśnienie poznania sprowadza się, w tym ujęciu, do wskazania mechanizmów wyposażania określonych stanów mózgu (zarówno traktowanego jako system neuronów, jak i jako system informacyjny) w treść intencjonalną, która reprezentuje własności otoczenia. To powiązanie intencjonalności stanów mentalnych z ich funkcją reprezentowania świata zewnętrznego ma wyjaśnić zarówno treść stanów intencjonalnych, jak też uzasadnić ich odniesienie do rzeczy w świecie i ich własności. W reprezentacjonizmie rozwiązanie problemu treści jest jednocześnie rozwiązaniem problemu intencjonalności i reprezentacji, pokazanie jak stany mózgu nabywają zdolność „bycia o czymś” jest jednocześnie wskazaniem ich reprezentacyjnej roli. Wyjaśnienie intencjonalności ma za cel dostarczyć nieredukcjonistycznego rozumienia natury stanów mentalnych jako funkcji mózgu.

Brentanowskie ujęcie rodzi jednak pewne istotne niejasności. Z jednej strony przedmiot intencjonalny jako element jedynie immanentny relacji intencjonalnej (stan mentalny – przedmiot intencjonalny) nie musi mieć realnego istnienia poza relacją (np. przedmiotem wątplenia w realność jednorożca jest jednorożec jako przedmiot jedynie intencjonalny, a nie realny). Z drugiej strony, percepcja jest nakierowana na przedmiot, który ma swoje realne istnienie poza relacją intencjonalną. Co zatem jest bezpośrednim przedmiotem percepcji, gdy poznanie skierowane jest na przedmiot zewnętrzny? Sposób odczytania statusu ontycznego i poznawczej roli przedmiotu intencjonalnego leży u podstaw wielu dyskusji odnośnie zarówno bezpośredniości poznania zmysłowego, jak i charakteru treści mentalnej (czy jest to treść wewnętrzna czy zewnętrzna).

Tych trudności unika rozumienie intencjonalności nawiązujące do Husserla, który kładzie główny nacisk na samo skierowanie aktów mentalnych na pewien przedmiot. Percepcja skierowana jest na przedmiot istniejący realnie. Przedmiot ten jednak w relacji intencjonalnej jest ujęty tylko w jakimś aspekcie, który określa przedmiot intencjonalny. Przedmiot intencjonalny istnieje tylko w tym sensie,

że akt/stan mentalny jest nań skierowany, jest o nim. Takie rozumienie intencjonalności, jako samego „skierowania na” przyjmują np. teorie poznania ucieleśnionego i enaktywnego, gdzie percepcja jest rozumiana jako bezpośrednia interakcja poznającego organizmu z otoczeniem.

Natomiast w teleosemantyce, gdzie własności świata zewnętrznego są dane organizmowi za pomocą jego wewnętrznych reprezentacji, większy nacisk położony jest na „bycie o czymś”, czyli treść intencjonalną. Wyjaśnienie funkcjonalistyczne, odwołujące się do rozumienia intencjonalności jako „bycia o czymś” i przyjmujące, że reprezentacjami mentalnymi są neuronalne stany mózgu, wymaga aby wskazać fizyczno-biologiczne procesy czy relacje, które stanom neuronalnym mózgu nadają ich treść. Teorie poznania ucieleśnionego i enaktywnego odwołujące się do intencjonalności jako pierwotnej własności świadomości mają natomiast za zadanie wyjaśnić, jak przyczynowo rozumiane reakcje na bodźce generują treści poznania, które są „o czymś”, a nie jedynie reakcją na coś.

Teoria R. Millikan i późniejsze prace F. Dretskego należą do teorii funkcjonalistycznych i łączą wyjaśnienie intencjonalności z posiadaniem przez organizm (lub system) podukładów wyspecjalizowanych do spełniania funkcji dostarczania określonych informacji o własnościach otoczenia. Stany informacyjne tych układów reprezentują własności otoczenia i są „o” tych stanach na mocy owych funkcji. Dla Dretskego są to funkcje wskazywania, dla Millikan funkcje właściwe. Stany mentalne to, w tym ujęciu, stany funkcjonalne mózgu dostarczające informacji o otoczeniu i będące nośnikami treści.

Dretske przypisuje stanom mentalnym charakter stanów reprezentacyjnych, a te z kolei są specyficzną klasą stanów funkcji informacyjnych systemu poznającego. Jak pisze: „(1) Wszystkie stany mentalne to fakty reprezentacyjne oraz (2) Wszystkie fakty reprezentacyjne to fakty dotyczące funkcji informacyjnych”¹⁷ (oczywiście

17 F. Dretske, *Naturalizowanie umysłu*, dz. cyt., 15.

nie zachodzi relacja odwrotna, nie wszystkie reprezentacje są mentalne). Przyjmuje on, że przynajmniej niektóre, jeśli nie wszystkie (jak uważał Brentano) zjawiska mentalne są intencjonalne, uważa ponadto, że stanowisko reprezentacyjne w odniesieniu do umysłu dostarcza wyjaśnienia intencjonalności. Intencjonalność przejawia się, według niego, w takich aspektach reprezentacji mentalnych, jak zdolność błędnego reprezentowania, „bycie o czymś” jako odniesienie się do czegoś związane z określoną treścią tego odniesienia, ujęcie aspektowe reprezentowanego przedmiotu i skierowanie na przedmiot wewnętrzny (noemat w husserlowskim sensie).

Możliwość błędnej reprezentacji jest zagwarantowana w samej definicji, w której reprezentacjami są tylko te stany, które mają nadaną funkcję dostarczania określonego typu informacji o otoczeniu. Funkcja ta może być w wypadku organizmów żywych nadana ewolucyjnie bądź wyuczona, a w wypadku przyrządów skonstruowanych – nadana przez człowieka. Funkcja ta spełniana niepoprawnie w wyniku różnych przyczyn prowadzi do błędnej reprezentacji. Drugim istotnym aspektem jest „bycie o czymś”, co Dretske ujmuje jako złożony problem treści – obejmujący zarówno jej odniesienie do zewnętrznego świata, jak i do przedmiotu wewnętrznego (noematu) – która to treść zawsze ujmuje przedmiot aspektowo.

Związek intencjonalności i reprezentacji jest konsekwencją wynikającą z ogólnego pojęcia reprezentacji¹⁸. Reprezentacja w ogólnym rozumieniu pełni funkcję reprezentowania czegoś przez coś dla czegoś lub kogoś innego. Funkcja ta wyznacza określoną trójelementową relację tego, co reprezentowane, tego, za pomocą czego dokonuje się reprezentowanie i tego, co/kto ów stan reprezentacyjny odbiera jako taki i nadaje mu pewną treść, czyli znaczenie¹⁹. Stan reprezentacyjny

18 Dokładną analizę funkcji reprezentowania i tworzonej przez nią relacji reprezentacji jako relacji znakowej przedstawił C.S. Peirce. Por. C.S. Peirce, *Wybór pism semiotycznych*, red. J. Pelc, tłum. z ang. R. Mirek, A.J. Nowak, Warszawa 1997, 131–190.

19 Składniki reprezentacji według C.S. Peirce'a, por. C.S. Peirce, dz. cyt.

jako to, za pomocą czego dokonuje się reprezentowanie, pełni swoją funkcję reprezentowania tylko w połączeniu z pozostałymi elementami jak treść/znaczenie i przedmiot reprezentowany. Struktura relacyjne reprezentacji realizuje warunki intencjonalności w sensie „bycia o czymś” poprzez związki elementu reprezentującego z tym, co reprezentowane, i znaczeniem, czyli interpretacją nadaną przez użytkownika reprezentacji. Sam status reprezentacji wymaga „bycia o czymś”, czyli intencjonalności.

Wyjaśnienie mechanizmów przypisywania treści stanom reprezentacyjnym jest zarazem wyjaśnieniem intencjonalności tych stanów oraz wskazaniem, co konstytuuje relację reprezentacji. Jednak owo „bycie o czymś” jest konstytuowane przez znaczenie, czyli np. w ujęciu Peirce’a, sposób interpretacji reprezentacji przez odbiorcę, którym może być np. inna reprezentacja lub system. Źródłem intencjonalności w wypadku reprezentacji zewnętrznych – jak np. języka czy innego rodzaju znaków – jest ostatecznie interpretujący umysł, który łączy znak z treścią, którą odnosi do czegoś. Reprezentacje zewnętrzne czerpią intencjonalność od interpretującej świadomości, reprezentacje mentalne nie mogą być w ten sam sposób wyjaśnione, należy zatem wyjaśnić, jak one same urzeczywistniają intencjonalność.

W wypadku reprezentacji mentalnych interpretacja dokonuje się w ramach relacji zachodzących wewnątrz systemu, w którym istnieją mechanizmy nadawania przedmiotowej treści stanom reprezentacyjnym. Ważne zatem dla wyjaśnienia intencjonalności jest wskazanie, czym jest ten istotny konstytutywny element, nadający reprezentacyjnym stanom neuronalnym interpretację, czyli ich znaczenie. Pomimo znaczącego rozwoju i wielu sukcesów kolejnych teorii reprezentacyjnych umysłu, wciąż nie udało się wypracować satysfakcjonującego rozwiązania tego problemu.

Przyczynowe związki stanów informacyjnych systemu, będących stanami informacyjnymi ze stanami otoczenia, pozwalają mówić o informacyjnej zależności (np. korelacji, czy współzmienności) treści tych stanów od otoczenia, nie wyjaśniają one jednak jak te stany stają

się dla organizmu „o czymś”. Pojawia się zarzut bezpodstawnego utożsamiania współzmienności lub korelacji stanów z ich treścią²⁰. Teoria reprezentacji powinna uwzględniać to, że stany reprezentacyjne reprezentują coś dla czegoś innego, np. innych stanów, które odbierają je jako dostarczycieli określonej treści, czyli nadają im znaczenia. Tego kroku zwykła korelacja nie wyjaśnia. Reprezentacja powinna być dana dla odbiorcy jako wyróżniona, rozpoznawalna jakość. Potrzeba zatem teorii reprezentacji mentalnych, która by wyjaśniała, jak wzorce pobudzeń neuronowych stają się reprezentacjami, które nie tylko odzwierciedlają stany otoczenia, ale stają się treścią odniesioną do czegoś i daną systemowi, czyli świadomą. Jeśli pominiemy fakt, że umysł jest świadomy swoich treści, to mamy przetwarzanie informacji, jakie zachodzi w różnego typu urządzeniach przetwarzających informacje, np. informacyjnych systemach sterujących, które nie wytwarzają stanów mentalnych.

Teorie reprezentacji mentalnych koncentrują się na dwu aspektach: możliwej realizacji reprezentacji neuronalnej lub komputacyjnej oraz ich roli w teoretycznym wyjaśnianiu procesów mentalnych. R. Cummins²¹ wskazuje, że nie należy mylić dwojakiego odniesienia terminu „reprezentacja”. Pierwsze jest odniesieniem do obiektów, jakie postulują teorie empiryczne mózgu. Spór będzie więc dotyczył tego, czy np. wzorce pobudzeń neuronalnych są reprezentacjami, lub czy są nimi stany komputacyjne określonej wersji AI. Jest to problem empiryczny.

Drugie odniesienie związane jest z funkcją reprezentowania świata w umyśle i jest ważnym problem filozoficznym. Tu pojawia się pytanie, czy można mówić o poznaniu we wszystkich jego odmianach, odrzucając jednocześnie zdolność reprezentowania świata w umyśle. Określenie tego, co na poziomie neuronalnym implementuje

20 Por. W.M. Ramsey, *Untangling Two Questions about Mental Representation*, *New Ideas in Psychology* 40(2015),1–10, 2.

21 Por. R. Cummins, *Meaning and Mental Representation*, Cambridge MA 1989, 1–2.

spełnianie tej funkcji umysłu oraz za pomocą jakich struktur i mechanizmów biologicznych ta funkcja jest spełniana, jest problemem empirycznym. Sama funkcja reprezentowania nie determinuje konkretnej postaci reprezentacji mentalnych. Pytanie filozoficzne dotyczy natomiast warunków, jakie muszą spełnić stany mózgu, np. wzorce pobudzeń neuronowych, aby stać się reprezentacjami umysłowymi, czyli na mocy czego dokonuje się przypisywanie im treści odniesionej przedmiotowo i jak treść ta jest dostępna systemowi, a więc staje się podstawą jego działania, tak jak dostępna jest ludzkiemu umysłowi treść wrażeń i myśli.

3. BIOLOGICZNE UWARUNKOWANIE INTENCJONALNOŚCI A KONSTYTUCJA ZNACZENIA REPREZENTACJI MENTALNYCH

R. Millikan wyjaśnia intencjonalność stanów mentalnych w ramach rozwijanej przez badaczkę teleosemantyki odwołującej się bezpośrednio do biologicznego funkcjonalizmu²². Podobnie Dretske w swoich późniejszych pracach uznaje potrzebę połączenia w teorii umysłu idei teleologicznych z teoretyczno-informacyjnymi. Funkcjonalizm w obu wypadkach staje się środkiem do wyjaśnienia intencjonalności. Millikan przyjmuje biologiczno-ewolucyjne pochodzenie intencjonalności oraz łączy ją z reprezentowaniem świata w umyśle. Rozwija teorię reprezentacji mentalnych jako wyjaśnienie treści stanów intencjonalnych. Wyjaśnienie „bycia o czymś” stanów reprezentacyjnych wymaga odwołania się do bogatszej struktury reprezentacji mentalnych, niż użyta np. w teorii Dretskego, gdzie struktura reprezentacji opierała się na dwu składnikach: zjawiskach generujących reprezentację (według Dretskego tym co reprezentowane) i stanie reprezentacyjnym w mózgu wywołanym przez to zjawisko. Takie ujęcie nie opisuje faktycznych mechanizmów reprezentowania treści w umyśle. Ujmuje ono jedynie przyczynowy składnik reprezentacji.

22 Por. R. Millikan, *Biosementics*, *The Journal of Philosophy* 86(1989)6, 281–297.

Millikan przyjmuje dostrzeganą w przyrodzie celowość funkcji biologicznych służących przetrwaniu za warunek leżący u podstaw intencjonalności. Wskazuje, że pierwotnym źródłem intencjonalności stanów mentalnych są funkcje organizmu wyselekcjonowane przez ewolucję w celu dostarczania organizmowi wyspecjalizowanych informacji o otoczeniu. Tę cechę – posiadania przez organ funkcjonalnego celu dostarczania informacji – uznaje za warunek konieczny intencjonalności. Powołuje się w tym na ujęcie brentanowskie, w którym jednym z przejawów intencjonalności jest zdolność stanów intencjonalnych do tworzenia relacji z czymś nieistniejącym (np. możemy myśleć o nieistniejących jednoróżcach)²³. Fizyczne obiekty, jak zauważa, nie tworzą relacji z czymś nieistniejącym, natomiast istnieją fałszywe przekonania, a więc można pozostawiać w mentalnej relacji do faktów, które nie zaszły.

Ujęcie funkcjonalne otwiera nową w stosunku do przyczynowo-informacyjnego perspektywę, przyjmuje, że biologiczne organy spełniają wyselekcjonowane ewolucyjnie funkcje konieczne dla przetrwania organizmu, które autorka określa jako funkcje właściwe tych organów. Mogą one jednak nie spełniać faktycznie swoich zadań i wtedy ich cel nie zostaje spełniony. Choć celem oczu jest widzenie, to mogą one nie funkcjonować prawidłowo. Pozostają więc one w relacji do czegoś nieistniejącego, czyli niespełnionego celu. Funkcje właściwe pewnych organów są prąźródłem intencjonalności.

Jednak, choć serce czy żołądek spełniają funkcje właściwe, to ich stany nie są intencjonalne, w przeciwieństwie do stanów np. pobudzenia siatkówki oka. Sama wyselekcjonowana ewolucyjnie celowa funkcja organizmu, choć jest warunkiem koniecznym, nie jest jeszcze warunkiem wystarczającym intencjonalności w sensie „bycia o czymś”. Cel funkcjonalny staje się podstawą intencjonalności

23 Por. R. Millikan, *Naturalizing Intentionality*, w: *The Proceedings of the Twentieth World Congress of Philosophy*, t. 9, red. B. Elevantch, Philosophy Documentation Center, 2000, 83–90.

w sensie „bycia o czymś”, gdy jest jawnie reprezentowany²⁴. Np. aparat wzrokowy jest wyselekcjonowany w celu dostarczania informacji o pewnych własnościach otoczenia. Te własności (kształty, kolory, rozmieszczenie przestrzenne itd.) są jawnie reprezentowane w postaci pobudzenia odpowiednich neuronów na siatkówce. Podaje zatem dwa warunki intencjonalności stanów: ich funkcjonalny status i reprezentacyjną rolę. Stany intencjonalne to stany, które spełniają swoją funkcję właściwą reprezentowania czegoś. Cel tej funkcji nadaje związanym z nią stanom semantykę, czyli to o czym dostarczają informacji, o czym są.

Dla wyjaśnienia funkcji reprezentowania istotne jest, zdaniem Millikan, nie tylko wyjaśnienie mechanizmów wytwarzania stanów reprezentacyjnych, jak czynili to jej poprzednicy, ale ponadto wytłumaczenie jak organizm jest zdolny używać reprezentację jako źródło informacji o świecie. Autorka wskazuje, że reprezentacja ma złożoną strukturę, w której należy wyróżnić trzy elementy. Pierwszym jest to, co determinuje informację (*producer*), np. otoczenie, drugim jest sam stan reprezentacyjny (znak) odwzorowujący informację zewnętrzną; trzecim odbiorca informacji (*consumer*) zawartej w stanie reprezentacyjnym²⁵. Właśnie ów stan – lub system będący użytkownikiem reprezentacji – interpretuje informację przekazaną przez znak jako informację o czymś i tym samym czyni ją intencjonalną. Taka struktura złożona z producenta reprezentacji, znaku i użytkownika jest strukturą trójelementową reprezentacji, jaką wskazał i omówił w swojej teorii C.S. Peirce. Jest ona według Peirce’a relacją trzech elementów, które dopiero razem odwzorowują proces nabywania treści przez stan reprezentacyjny.

Stan reprezentacyjny uczestniczy w dwu odrębnych procesach, które są realizowane przez odrębne mechanizmy systemu: 1) wytwarzanie reprezentacji jako odwzorowania odpowiedniego stanu

24 Tamże, 85–86.

25 Por. R. Millikan, *Biosemantics*, dz. cyt., 285–286.

otoczenia w stan reprezentacyjny systemu oraz: 2) wykorzystanie informacji, której dostarcza stan reprezentacyjny dla spełnienia funkcji właściwej systemu. Ten drugi aspekt jest nie tylko konstytutywny dla bycia reprezentacją, ale też przypisuje treść do stanu reprezentacyjnego. Odbiorca musi dysponować dodatkową informacją, zawartą w swojej strukturze albo uzyskaną z innego źródła niż interpretowany znak, aby tej interpretacji dokonać.

Oddziaływanie przyczynowe, jak podkreśla autorka, nie wytwarza reprezentacji, reakcje na bodźce nie konstytuują reprezentacji, jeśli odbiorca nie przypisze tym bodźcom treści, nie uczyni ich nośnikami informacji „o czymś”. Stan systemu będący reakcją na zewnętrzny impuls nie jest sam w sobie reprezentacją, ale staje się nią wtedy, gdy dla kogoś lub czegoś dostarcza informacji o czymś poza sobą. Dopiero zatem układ odbiorcy konstytuuje reprezentację, jeśli łączy ze stanem reprezentacyjnym treść odniesioną przedmiotowo. Istotne jest zatem wskazanie w układzie odbiorcy, mechanizmu, który nadaje interpretację stanom reprezentacyjnym jako wskazującym takie a nie inne własności otoczenia. Zdaniem Millikan semantyka, jaką nadaje odbiorca stanom reprezentacyjnym, jest skorelowana z celem funkcji właściwej, której realizacja obejmuje zarówno producenta, jak i użytkownika reprezentacji. Dla prawidłowego spełnienia tej funkcji mechanizmy produkujące reprezentacje muszą jednak dostarczać informacji o otoczeniu prawdziwych w języku odbiorcy. Skorelowanie stanów producenta i użytkownika dla spełnienia celu funkcji właściwej jest wynikiem ewolucji.

Związek treści reprezentacji ze światem opiera się, zdaniem Millikan, na relacji przyczynowej pomiędzy otoczeniem a reprezentacyjnym stanem mózgu, natomiast sam status reprezentacji i odpowiednia semantyka przysługują danemu stanowi ze względu na celowo przypisaną mu funkcję wskazywania określonej własności otoczenia.

Jak Millikan wyjaśnia mechanizm nadawania semantyki stanom reprezentacyjnym? Obrazuje to omawiany przez nią, a zaczerpnięty od Dretskego przykład. Pewien gatunek bakterii żyjący na półkuli

północnej potrzebuje do życia wody o małej zawartości tlenu²⁶. Osobniki tego gatunku posiadają wbudowane wewnętrzne magnetosomy, które rejestrują pole magnetyczne i kierują bakterię w stronę bieguna północnego, co w rezultacie jest skierowaniem w dół zbiornika wodnego, gdzie stężenie tlenu w wodzie jest mniejsze. Funkcją ewolucyjną magnetosomów jest kierowanie bakterii w stronę wody o mniejszej zawartości tlenu. Stany reprezentacyjne to stany magnetosomów rejestrujące kierunek pola magnetycznego, ich znaczeniem jest jednak kierunek, w którym woda ma mniejsze stężenie tlenu. Takie znaczenie jest nadawane pomimo tego, że zawartość tlenu w wodzie nie jest czynnikiem powodującym zmiany w magnetosomach. Zmiany te – czyli niejako informacja naturalna – dotyczą pola magnetycznego, a nie zawartości tlenu w wodzie; odbiorca reprezentacji (układ ruchowy bakterii) potrzebuje informacji na temat kierunku, w jakim woda ma mniejsze stężenie tlenu, gdyż to właśnie gwarantuje przetrwanie i taka funkcja została ewolucyjnie wykształcona, i takie znaczenie ma stan magnetosomu.

Celem funkcji właściwej jest dostarczanie potrzebnej do życia informacji o zawartości tlenu w wodzie i właśnie ten cel jest jawnie reprezentowany. Informacja ta jest skorelowana z funkcją magnetosomów tylko ze względu na warunki, jakie występują na półkuli północnej (na południowej mechanizm korelacji jest odwrotny) i które były czynnikiem ewolucyjnej selekcji tej własności otoczenia jako spełniającej cel funkcji właściwej.

Dla zrozumienia konkretnych mechanizmów leżących u podstaw przypisywania treści ważny jest nie tylko cel, z jakim reprezentacja jest skorelowana, ale i warunki naturalne, w jakich dokonywała się ewolucyjna selekcja danej funkcji właściwej. Choć reprezentacja może być realizowana przez różne mechanizmy biologiczne, to jej sens (treść) jest związany z celem funkcji.

26 Por. R. Millikan, *Biosemanctics*, dz. cyt., 290–291.

„Bycie o czymś” stanowi warunek wystarczający intencjonalności i jest w teorii Millikan przypisane do celu, który jest jawnie reprezentowany, tzn. użytkownik reprezentacji posiada celową funkcję użycia danej reprezentacji jako dostarczającej informacji o czymś. „Bycie o czymś” stanu reprezentacyjnego zapewniają, zdaniem autorki, dwa elementy: celowość dostarczania odpowiedniego typu informacji i relacje, jakie tworzy stan reprezentacyjny z tym co reprezentowane (relacja przyczynowa) i odbiorcą reprezentacji (relacja korelacji).

Millikan przypisuje reprezentacji strukturę złożoną z co najmniej trzech elementów, czyli bogatszą niż struktura relacji przyczynowej. Jest to dalszy postęp w wyjaśnianiu reprezentacyjnego charakteru stanów mentalnych. Ujmuje fakt, że stan reprezentacyjny jest elementem relacji i ma sens tylko jako taki. Wyjaśnienie przejścia od przyczynowego ukonstytuowania stanów reprezentacyjnych będących potencjalnymi nośnikami treści do pełnej struktury relacyjnej reprezentacji jest, zdaniem Millikan, wyjaśnieniem nadawania znaczenia i treści. Treścią reprezentacji są warunki, jakie wyjaśniają dlaczego spowodowane reprezentacją zachowanie prowadzi systematycznie do przetrwania i reprodukcji.

Taka koncepcja reprezentacji spełnia warunek konieczny intencjonalności, czyli uwzględnia przypadki błędnego reprezentowania. Czy jednak do końca wyjaśnia nadawanie statusu „bycia o czymś” stanów reprezentacyjnych? Na czym bowiem polegałoby dla ustawień magnetosomu „bycie o” zawartości tlenu? Jak podkreśla Millikan, „bycie o czymś” wymaga odbiorcy, który odczyta tę informację jako o czymś. Wymaga to zatem, aby odbiorca posiadał nie tylko informację o stanie reprezentacyjnym, ale i o jego związku z reprezentowaną własnością. W omówionym wypadku bakterii, to jej struktury biologiczne realizujące ruch dostarczają informacji określającej sposób reakcji na odpowiedni stan reprezentacyjny. Czy jednak bakteria odczytuje ten stan reprezentacyjny jako „o czymś”, czy może jedynie jako sygnał „poruszaj się w danym kierunku”, a może wręcz jako przyczynę lub bodziec do realizacji odpowiedniego procesu w układzie odbiorcy?

Takie same warunki są spełnione w wypadku opisywanych przez Dretskego układów pomiarowych, jak np. prędkościomierz, czy odpowiednio zaawansowanych urządzeń utrzymujących np. stałą temperaturę pomieszczenia. Nie można jednak powiedzieć, że stany takich urządzeń są dla tych urządzeń „o czymś”. Są one jedynie jakies. Czy nie jest tak, że semantykę nadaje stanom bakterii raczej badacz niż wskazane przez Millikan mechanizmy?

Tak opisany proces kierowania bakterii w kierunku wody o mniejszej zawartości tlenu bardziej przypomina działanie układów sterowania niż procesy intencjonalne. Przedstawiona teoria nie wyjaśnienia, na mocy czego bakteria interpretuje swoje stany jako „o czymś” i czy w ogóle je interpretuje; posiada ona tylko biologiczne funkcje, które determinują odpowiednie reakcje na stany reprezentacyjne. Do spełnienia tych funkcji wystarczy, że te stany są jakies, a nie „o czymś”.

Spełniony jest natomiast warunek błędnej reprezentacji. Jeśli w wyniku np. uszkodzenia magnetosomu, jego wskazania będą źle odzwierciedlały kierunek pola magnetycznego, bakteria będzie poruszała się w niewłaściwym, choć wyznaczonym przez magnetosom kierunku.

Opisane funkcjonowanie bakterii zapewniają stany, które są informacyjne w sensie odwzorowania stanów zewnętrznych i reakcji przyczynowej na nie, niekoniecznie są one jednak intencjonalne lub tworzą reprezentację. To, o czym jest stan reprezentacyjny, czyli treść reprezentacji, powinna być dana bakterii do rozpoznania, być dla niej czymś i jednocześnie o czymś, a nie tylko ogniwiem w systemie przetwarzania informacji.

Pomimo tych ograniczeń teoria Millikan wnosi nowy i ważny element do rozumienia reprezentacji, wskazuje na jej relacyjną naturę, która łączy różne funkcjonalnie obszary mózgu, w których to, co jest stanem odzwierciedlającym zewnętrzną informację, jest tylko jednym elementem wieloskładnikowej (co najmniej trójelementowej) relacji. Rozwija ona strukturę reprezentacji mentalnych o element interpretującego użytkownika (którym mogą być dodatkowe procesy

informacyjne w mózgu) jako dostarczyciela semantyki, czyli treści, jaka jest przypisana do reprezentacji. Pozostaje jeszcze otwartą kwestią to, jakie warunki powinien spełniać użytkownik, aby nadać reprezentacji odpowiednią treść. Według ogólnej teorii reprezentacji (np. w ujęciu Peirce'a) powinna to być informacja dodatkowa względem informacji zawartej w nośniku, która nadaje treść i łączy stan nośnika z przedmiotem treści. Jeśli dla odbiorcy reprezentacja jest „o czymś”, to musi on posiadać dodatkową informację o relacji, która łączy stan reprezentacyjny i treść, a także to, co za pomocą tej treści jest reprezentowane.

Informacja ta, zdaniem Millikan, jest dodana przez struktury realizujące funkcje właściwe i nie jest jawnie reprezentowana. Objawia się ona tylko poprzez realizację procesu rozumienia reprezentacji, czyli użycia przez odbiorcę zgodnego z funkcją, której realizacji służy reprezentacja. Nie jest jednak jasne, czy reakcja na stany magnetosomu jest takim rozumieniem, czy tylko prostą reakcją przyczynowo-skutkową.

Występuje wyraźna luka w wyjaśnianiu w kwestii tego, jak mózg potrafi przekształcić wzorce nerwowe w jawne treści umysłowe. Stan reprezentacyjny powinien być dostępny poznawczo odbiorcy jako jakiś, czyli posiadać aspekt jakościowy, z którym dodatkowo łączy się odniesienie do czegoś, czyli „bycie o czymś”. Np. w wypadku reprezentacji zmysłowych jest to treść jakościowa, która, jako reprezentacja przedmiotu zewnętrznego, jest dostępna świadomości. Owo ujawnienie systemowi treści stanów reprezentacyjnych w formie doświadczanych jakości lub treści leży u podłoża intencjonalności.

Ważną konsekwencją, jaką można wyprowadzić z warunku Millikan, że cel funkcji właściwej ma być jawnie reprezentowany, a więc dany organizmowi jako to, o czym jest reprezentacja, jest związek intencjonalności, a właściwie treści z jakościowym aspektem poznania. Kształty i kolory przedmiotów są jawnie reprezentowane w postaci jakości składających się na treść percepcji. Podobnie pojęcia jawnie reprezentują swoją treść, która dana jest często w kategoriach

własności percepcyjnych, dlatego jakościowy charakter poznania jest tym, co jest niezbędne dla zaistnienia treści reprezentacji.

Intencjonalność jako „bycie o czymś” ujawnia się więc jako nierozzerwalnie związana z jakościowym sposobem prezentowania treści pobudzeń neuronalnych dla organizmu. Wytwarzanie obrazów mentalnych, które są znaczeniami wzorców pobudzeń neuronalnych, jest związane z odpowiednimi funkcjami biologicznymi, wyselekcjonowanymi dla celów reprezentacji świata. Zjawiska mentalne, według tego ujęcia, nie są czymś poza mózgiem, ale są zjawiskami w mózgu zachodzącymi w wyniku wytwarzania określonych relacji pomiędzy jego strukturami. Dla Millikan to całościowa struktura mózgu wraz z jej historią ewolucyjną jest źródłem intencjonalności wyspecjalizowanych stanów, które pełnią funkcję reprezentacji. Dalszy rozwój tej teorii powinien wskazać jakie są formy i mechanizmy tego ujawniania dla organizmu treści reprezentowanych. Byłby to kolejny krok na drodze wyjaśnienia przyjscia od fizycznego do mentalnego.

Dretske w swojej analizie intencjonalności zwraca uwagę, że odniesienie treści do przedmiotu zewnętrznego w konkretnym kontekście jest elementem odrębnym od samej treści. Treść i przedmiot intencjonalny są wewnętrznymi elementami reprezentacji, przedmiot realny, do którego treść się odnosi i który jest reprezentowany za pomocą przypisywanych mu treści, powiązany jest z reprezentacją dodatkową zewnętrzną relacją. Relacja ta zapewnia bycie reprezentacji „bycie o czymś” zewnętrznym, o czymś w świecie, w odróżnieniu od wyznaczonego przez treść przedmiotu intencjonalnego. Dopiero poprzez tę relację, treść reprezentacji zostaje przypisana do konkretnego przedmiotu zewnętrznego, który jest reprezentowany. Millikan natomiast rozwiązuje ten problem przez korelację funkcji producenta i użytkownika reprezentacji, dokonaną na drodze ewolucji.

Koncepcja Millikan wyjaśnia dobrze treść prostych sygnałów używanych przez zwierzęta (np. taniec pszczoł, zachowanie bobrów) oraz takie zjawiska wewnętrzne jak sygnały hormonalne w organizmie, a także działanie prostych organizmów opartych na informacjach

odzwierciedlających stany otoczenia, ale nie wyjaśnia wystarczająco treści takich reprezentacji mentalnych jak pojęcia czy wyobrażenia. Jednak jej ujęcie stanowi postęp w wyjaśnianiu poznania za pomocą reprezentacji mentalnych. Szczególnie ważne jest rozumienie reprezentacji jako struktury relacyjnej, powiązanie semantyki stanu reprezentacyjnego rozumianej jako „bycie o czymś” – np. o kolo-rach – z jego celem funkcjonalnym, powiązanie konkretnego odniesienia treści do przedmiotu z relacją przyczynową determinującą stan reprezentacyjny, co odzwierciedla złożoność sensu i odniesienia treści poznawczych. Pozostaje jeszcze otwarta kwestia wskazanej powyżej potrzeby wyjaśnienia powiązania pomiędzy intencjonalnością a jakościową formą prezentowania się treści dla odbiorcy, czyli powiązania „bycia o czymś” z jakościową formą reprezentacji świata.

Millikan zastrzega, że przedstawiony przez nią mechanizm wytwarzania reprezentacji jest uproszczony i wyjaśnia raczej reprezentacje, jakie wytwarzają prostsze organizmy, jak np. bakterie, pszczoły czy nawet ssaki, jak np. bobry. Ludzki umysł jest znacznie bardziej złożony i reprezentacje, jakie wytwarza, zostały wyspecjalizowane w wyniku bardziej złożonych funkcji wyselekcjonowanych nie tylko ewolucyjnie, ale i kulturowo. Różnią się zatem znacznie od reprezentacji innych gatunków organizmów²⁷. Tym bardziej zostawia to otwarte pole do dalszych badań integrujących intencjonalność i jakościowość stanów mentalnych. W tym punkcie wydaje się, że dalej sięga koncepcja Dretskego, który nie łączy intencjonalności z funkcjami wyselekcjonowanymi biologicznie, ale z różnymi celowymi funkcjami dostarczania informacji, zarówno wrodzonymi, jak i związanymi z uczeniem się, językiem, kulturą, jako nabytymi funkcjami wskazywania.

27 Jak zaznacza Millikan, między innymi w *Biosemantics*, realne reprezentacje zachodzące w ludzkim umyśle są znacznie bardziej złożone, a związane z nimi funkcje mogą mieć nie tylko pochodzenie ewolucyjne, ale i być wprowadzone kulturowo. Autorka wskazuje sześć istotnych różnic pomiędzy reprezentacjami prostszych organizmów a ludzkimi. Por. R. Millikan, *Biosemantics*, dz. cyt., 294–297.

4. TRUDNOŚCI TELEOSEMANTYKI I KRYTYKA TEORII REPREZENTACJI ZE STRONY INNYCH STANOWISK

Obok wymienionych wyżej ograniczeń, których usunięcie może przynieść dalszy rozwój teleosemantyki w wyznaczonym przez nią kierunku, wskazywane są także inne trudności. N. Shea wskazuje na trzy wyzwania, przed którymi staje teleosemantyka. Zalicza do nich fakt, że w realnej sytuacji reprezentacji neuronalnych trudno jest zidentyfikować użytkownika konkretnej reprezentacji, czyli proces funkcjonalny, który odbiera reprezentację jako informacje na wejściu i którego cel i własności determinują jej semantykę. Reprezentacje mentalne tworzą w mózgu łańcuch relacji składających się na reprezentacje. Pamiętając, że kolejne reprezentacje i wytwarzane przez nie relacje, a także ich odbiorcy angażują różne mechanizmy i obszary w mózgu, jeden stan mentalny jest wytwarzany, w tym ujęciu, przez złożoną strukturę relacyjną. Złożoność połączeń i uczestnictwo reprezentacji w różnych procesach sprawia, że odbiorcą jednej reprezentacji jest raczej druga reprezentacja niż zachowanie zewnętrzne, co sprawia, że tak rozumiana treść stawałaby się niejednoznaczna. Drugą trudnością teorii Millikan jest jej odwoływanie się do funkcji biologicznych jako do źródła intencjonalności i znaczenia reprezentacji mentalnych. Prowadzi to w konsekwencji do przyjęcia biologicznego pochodzenia treści reprezentacji. Większość jednak reprezentacji, jak język, pojęcia i inne znaki, ma swoje źródło w uczeniu się i trudno ich treść uzasadnić procesami selekcji biologicznej.

Trzecia trudność to problem ewolucyjnej i historycznej determinacji znaczeń, co prowadzi do problemu jaki powstaje, gdy rozważamy duplikat posiadającego treści mentalne człowieka, który powstał przez odtworzenie jego organizmu pod względem składników i stanów fizycznych cząsteczka po cząsteczce. Brak historii ewolucyjnej czyni jego umysł pustym (w wypadku teorii Dretskego jest nieco lepiej, bo według niej jedynie brak historii indywidualnej sprawia, że umysł jest pozbawiony treści). Konsekwencja ta jest kontrowersyjna

i otwiera pytanie, czy treści reprezentacji mentalnych należy uzależniać od ewolucyjnej historii gatunku, do którego należy poznający organizm²⁸. Te trudności są typu wewnątrzteoretycznego i raczej wyznaczają kierunki ewolucji teorii, niż skłaniają do jej radykalnego odrzucenia.

Bardziej ogólna, ale zarazem radykalna krytyka pochodzi ze strony stanowisk poznania ucieleśnionego i enaktywnego, których wielu przedstawicieli odrzuca całkowicie pojęcie reprezentacji jako narzędzie wyjaśniające ludzkie poznanie. Np. O'Regan i Noë²⁹, proponują model percepcji wzrokowej, w której całkowicie odrzucają koncepcję reprezentacji mentalnych. Rozwijają teorię widzenia, która jest rodzajem działania, szczególnym sposobem badania otoczenia i polega na aktywności poznawczej różnej od wytwarzania reprezentacji. Doświadczenie widzenia jest w tym ujęciu rodzajem aktywności zawierającej wiedzę o motorycznych własnościach aparatu, procesach w mózgu implementujących prawa motorycznych zachowań i sensorycznych konsekwencji tychże. Aby uzyskać doświadczenie widzenia, nie potrzeba wewnętrznych reprezentacji. To, co jest potrzebne, to aktualne sondowanie otoczenia. Modelem takiego typu działania jest np. system naprowadzania rakiet, który potrafi obliczyć możliwy tor rakiety i korygować jej ruch. Takie podejście ma za cel wyjaśnić doświadczenie widzenia, uczenie się i nabywanie umiejętności bez odwoływania się do koncepcji reprezentacji. Jednak organizm musi znać wzór oczekiwanych zachowań danego przedmiotu, aby móc je interpretować i odpowiednio reagować na nie, np. śledzić wzrokiem i interpretować wielkość, odległość itd. Czy nie jest to ukryta forma reprezentowania celu?

W tym samym kierunku idzie propozycja H. Dreyfusa, który ujmuje poznanie i nabywanie wiedzy nie jako rozwój systemu reprezentacji świata, ale jako ćwiczenie umiejętności sensomotorycznych.

28 Por. N. Shea, dz. cyt., 19–22.

29 Por. K. O'Regan, K.A. Noë, dz. cyt.

Autor argumentuje, że inteligentne zachowania i działanie nie potrzebują reprezentacji³⁰. Gdy ciało nabywa umiejętności, to nie magazynuje reprezentacji, ale zdobywa coraz lepsze dyspozycje do odpowiedzi na stymulacje otoczenia. Działanie poznawcze to dostrajanie reakcji do sytuacji na wejściu. Stany umysłu są intencjonalne, w sensie skierowania na coś, ale nie są reprezentacjami – nie są „o czymś”.

Intencjonalność zdaniem tych autorów nie wymaga reprezentacji. Warto jednak zauważyć, że inaczej rozumieją oni intencjonalność. Podstawową cechą intencjonalności jest w tym ujęciu „nakierowanie na”, a nie jak w ujęciu brentanowskim „bycie o czymś”, czyli posiadanie treści intencjonalnej. Dla Millikan podstawowym pytaniem jest: „jak intencjonalność pojawia się w przyrodzie i jakie procesy ją realizują?”. O'Regan i Noë oraz Dreyfus rozumieją intencjonalność jako skierowanie na coś, będące spontaniczną własnością świadomości, i wyjaśniają zachowania intencjonalne w kontekście przyczynowych oddziaływań z otoczeniem, posługując się analogią do zachowania systemów sterowania. Cel takiego działania jest realizowany przez sekwencję działań przyczynowych i ściśle mechanicznych, np. ruch pocisku samonaprowadzającego czy proces adjustacji. Tak rozumiana intencjonalność motoryczna może być też przypisana systemom sterowania, a więc nie wytwarza treści intencjonalnych, ani nie wymaga stałej relacji do świadomego systemu.

Jeszcze inną propozycję wysuwają D.D. Hutto i E. Myin³¹, którzy nie tylko odrzucają wszelkie pojęcie reprezentacji mentalnych, ale i utrzymują, że podstawowy stan umysłu jest beztreściowy, co jest całkowitym odrzuceniem podejścia reprezentacyjnego.

Jednak wracając do problemu treści, to trudno jest zaprzeczyć, że przynajmniej niektóre stany mentalne mają treść przedmiotową reprezentującą zewnętrzne stany rzeczy, i że te zjawiska mentalne

30 Por. H. Dreyfus, dz.cyt., 372–378.

31 D.D. Hutto, E. Myin, dz. cyt.

są intencjonalne. One też są wyzwaniem, jeśli chodzi o wyjaśnienie ludzkiego poznania. Na ten właśnie obszar zagadnień skierowane są teorie reprezentacyjne.

Wielość propozycji wyjaśnienia poznania nie pozwala na obecnym etapie ani odrzucić reprezentacjonizmu, ani tym bardziej uznawać go za jedyną właściwą odpowiedź. Z jednej strony teoria reprezentacyjna daje nadzieje na wyjaśnienie procesów poznawczych posiadających treść intencjonalną, z drugiej nie może rościć sobie prawa do bycia uniwersalną teorią opisującą wszelkie rodzaje poznania. Zwrócenie uwagi na ten wymiar intencjonalności, który przypisywany jest działającemu podmiotowi, który obok „bycia o czymś” stanów mentalnych lokuje przedmiot percepcji poza ciałem i umysłem na podstawie dodatkowej informacji płynącej z motorycznych własności aparatu zmysłowego, jest bardzo ważny i wyraźnie brakowało go w ujęciu reprezentacjonistycznym. Teorie ucieleśnionego i enaktywnego poznania wyjaśniają natomiast te elementy poznawczej aktywności, które nie wymagają reprezentacji czy treści intencjonalnej.

Powszechność przechodzenia w praktyce od jednych aktywności do innych, od automatycznych reakcji na stymulacje otoczenia do refleksji pojęciowej i abstrakcyjnej wiedzy, jest zachętą do uznania wartości różnych podejść do wyjaśniania różnych rodzajów procesów poznawczych. Trudno też jest oczekiwać, że jeden mechanizm będzie leżał u podstaw wszystkich różnorodnych aktywności poznawczych.

5. ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzone rozważania ukazują, że w ujęciu teleosemantyki pojęcia reprezentacji i intencjonalności są ze sobą powiązane. Relacja reprezentacji jest sposobem realizacji intencjonalności, choć może nie jedynym. Propozycja Millikan dąży do wyjaśnienia intencjonalności, pojmowanej jako własność stanów poznawczych, która polega na ich „byciu o czymś” w sensie posiadania treści przedmiotowej. „Bycie o czymś” jest cechą znaków i taki też charakter przypisuje

ona stanom mózgu pełniącym funkcję reprezentacji. Stany te jednak pełnią swoją funkcję dopiero w szerszej strukturze relacyjnej, która według Millikan jest trójelementowa. Konsekwencją tego ujęcia jest uznanie, że intencjonalność danego stanu nie jest jego wewnętrzną własnością, lecz ze względu na jej relacyjny charakter jest ugruntowana w sposób systemowy. Ta konsekwencja relacyjnego charakteru reprezentacji jest jednak pomijana w tych funkcjonalistycznych teoriach, w których intencjonalność jest traktowana jako wewnętrzna własność stanów mentalnych. Wyjaśnienie zaproponowane przez Millikan wskazuje na związki stanu reprezentacyjnego z jego treścią (semantyką) i przedmiotem reprezentowanym. Jednak związki te polegają na historyczno-ewolucyjnej korelacji. Umniejsza to rolę otoczenia w determinacji treści poznawczej, ograniczając ją jedynie do determinacji nośników z już nadaną semantyką. Budzi to wątpliwości co do zewnętrznego charakteru treści stanów mentalnych.

W kontekście wyjaśniania poznania, problem treści procesów poznawczych, z jednej strony odzwierciedlających percepcję świata, a z drugiej przyjmujących pojęciowy i abstrakcyjny charakter, wciąż czyni podejście reprezentacyjne ważnym. Szczególnie z tego względu, że radykalny antyrepresentacjonizm też napotyka trudności z wyjaśnieniem bardziej zaawansowanych procesów poznawczych, jak myślenie czy wyobrażanie sobie.

Dlatego ważną rolę mogą odegrać propozycje teorii reprezentacji uwzględniającej enaktywny opis poznania polegającego na dynamicznej interakcji z otoczeniem i ujmującej związki percepcji z poznaniem pojęciowym. Zwolennicy bardziej umiarkowanych wersji poznania ucieleśnionego i enaktywnego jak M.H. Bickhard³², G. Rosenberg,

32 M.H. Bickhard, *Information and representation in autonomous agents*, Cognitive Systems Research (2000)1, 65–75.

M.L. Anderson³³, Varela, Thompson i Rosh³⁴ czy Barsalou podkreślają, że nie tyle należy odrzucić, co zmodyfikować pojęcie reprezentacji. Pojęcie to pełni w długiej tradycji ważną rolę w wyjaśnianiu intencjonalności związanej z treściowym ujęciem poznania.

Teleosemantyka, rozwijając relacyjne rozumienie reprezentacji, wnosi do tego sposobu ujmowania poznania ważny element. Jak jednak pokazuje jej krytyka, nie jest ona jeszcze ostatecznym głosem w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o konstytucję treści poznawczych, ani nie powinna być traktowana jako jedyny i uniwersalny sposób odpowiedzi.

BIBLIOGRAFIA

- Barsalou L.W., *Perceptual symbol systems*, Behavioral and Brain Science 22(1999), 577–660.
- Barsalou L.W., Simmons W.K., Barbey A.K., Wilson C.D., *Grounding conceptual knowledge in modality-specific systems*, Trends in Cognitive Sciences 7(2003)2, 84–91.
- Bickhard M.H., *Information and representation in autonomous agents*, Cognitive Systems Research 1(2000)2, 65–75.
- Brentano F., *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. z niem. W. Galewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, 126–127.
- Chemero A., *Radical Embodied Cognitive Science*, MIT Press, Cambridge MA 2009.
- Churchland P.M., *Eliminative Materialism and the Propositional Attitudes*, The Journal of Philosophy 78(1981)2, 67–90.
- Churchland P.M., *Mechanizm rozumu siedlisko duszy. Filozoficzna podróż w głąb mózgu*, tłum. z ang. Z. Karaś, Wyd. Aletheia, Warszawa 2002.
- Cummins R., *Meaning and Mental Representation*, MIT Press, Cambridge MA 1989.
- Dennett D.C., *Natura umysłów*, tłum. z ang., W. Tuporolski, Wyd. CIS, Warszawa 1997.
- Dretske F., *Knowledge and the flow of information*, MIT Press, Cambridge MA 1981.

33 G. Rosenberg, M.L. Anderson, *A brief introduction to the guidance theory of representation*, Proc. of the 26th Annual Conference of the Cognitive Science Society, Chicago 2004.

34 F.J. Varela, E. Thompson, E. Rosch, *The embodied mind*, Cambridge MA 1991.

- Dretske F., *Naturalizowanie umysłu*, tłum. z ang. B. Świętczak, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Dreyfus H., *Intelligence without representation – Merleau-ponty's critique of mental representation the relevance of phenomenology to scientific explanation*, *Phenomenology and the Cognitive Sciences* 1(2002)4, 367–383.
- Fodor J., *Psychosemantics: The problem of meaning in the philosophy of mind*, MIT Press, Cambridge MA 1987.
- Fodor J., *Concepts: Where Cognitive Science Went Wrong*, Oxford University Press, New York 1998.
- Hutto D.D., Myin E., *Radicalizing Enactivism: Basic Minds without Content*, MIT Press, Cambridge MA 2013.
- Mandik P., *Action-oriented representations*, w: *Cognition and the Brain: The Philosophy and Neuroscience Movement*. red. A. Brook, K. Akins, Cambridge University Press, Cambridge 2005, 284–305
- Millikan R.G., *Language, thought and other biological categories*, MIT Press, Cambridge MA 1984.
- Millikan R.G., *Biosemanantics*, *The Journal of Philosophy* 86(1989)6, 281–297.
- Millikan R.G., *Naturalizing Intentionality w: The Proceedings of the Twentieth World Congress of Philosophy*, t. 9, red. B. Elevitch, Philosophy Documentation Center 2000, 83–90.
- Neander K., *A Mark of the Mental: In Defense of Informational Teleosemantics*, MIT Press, Cambridge MA 2017.
- Papineau D., *Reality and Representation*, Blackwell, Oxford 1987.
- Papineau D., *Teleosemantics*, w: *How Biology Shapes Philosophy*, red. D.L. Smith, Cambridge University Press, Cambridge 2016, 95–120.
- O'Regan K., Noë K.A., *A sensorimotor account of vision and visual consciousness*, *Behavioral and Brain Science* 24(2001), 939–1031.
- Peirce C.S., *Wybór pism semiotycznych*, red. J. Pelc, tłum. z ang. R. Mirek i A. J. Nowak, Wyd. PTS, Warszawa 1997.
- Ramsey W.M., *Untangling Two Questions about Mental Representation*, *New Ideas in Psychology* 40(2015), 1–10.
- Rosenberg G., Anderson M.L., *A brief introduction to the guidance theory of representation*, *Proc. of the 26th Annual Conference of the Cognitive Science Society*, Lawrence Erlbaum, Chicago 2004, 1185–1190.
- Shea N., *Representation in Cognitive Science*, Oxford University Press, Oxford 2018.
- Varela F.J., Thompson E., Rosch E., *The embodied mind*, MIT Press, Cambridge MA 1991.
- Żegleń U., *O naturze, rodzajach i sposobie istnienia reprezentacji umysłowych*, *Analiza i Egzystencja* 11(2010), 155–185.

THE CONCEPT OF MENTAL REPRESENTATIONS AND THE PROBLEM OF INTENTIONALITY ACCORDING TO TELEOSEMANTICS

Abstract. This paper deals with the issue of explaining cognition in representational theories of mind and teleosemantics in particular, which is the most advanced representationalist account of mental content. The criticism of representational theories from the standpoint of embodied cognition means that the assumptions and theses of the former should be analyzed in terms of the adequacy and success of this approach. The main assumption of the representational approach is the thesis that cognitive processes such as perception, conceptual thinking, knowledge, etc. rely on the creation and manipulation of mental representations. The material components of mental representations are neuronal states of the brain (e.g., neuronal stimulation patterns), which are carriers of cognitive content. The main problem with this approach is to explain the attribution of content to brain states that act as representations. Teleosemantics combines the explanation of content attribution with the intentionality of mental states and the thesis about the representational character of cognition.

As a starting point, the relationships that occur between the general concept of representation and intentionality are discussed. The general structure of representation meets the conditions of intentionality both in the sense of aboutness and in the sense of referring to an intentional object. The problems to address here concern the formation of representational relations and the attribution of content to states of the brain.

Next, the paper examines the solution to these problems proposed by R. Millikan in her theory of teleosemantics. She sees the source of intentionality in the biological functions of acquiring information necessary for the survival of an agent. These functions are fulfilled by relations constituting mental representations. The semantics of mental representations is given by the purpose of biological functions, whereas the truth conditions are correlated with properties of the environment.

The final part of the paper is devoted to discussing the limitations of this approach and presenting a criticism from the anti-representationalist position. In turn, this will lead us to the conclusion that teleosemantics, by developing a relational understanding of representation, introduces an important element to the explanation of cognition. It combines the concept of intentionality with the representation of the world in the mind. However, it does not yet give a full answer to the question of content attribution, nor should it be treated as the only and definitive way to solve the problem of content. Rather, teleosemantics should be regarded as one of the available proposals explaining the intentionality of mental content.

Keywords: mental representations, intentionality, teleosemantics, mental content, function, relation

Janina Buczkowska

janina.buczkowska@uksw.edu.pl

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Filozofii

Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa

DOI: 10.21697/spch.2019.55.4.01